

Eduard Tarnawski

KTO SIĘ BOI KSIĘCIA METTERNICHA?

Wprowadzenie

Zmiany dokonujące się na naszych oczach w polityce międzynarodowej skłonni jesteśmy nazywać „historycznymi”. Wolimy jednak psychologię. Bardziej nas uspokaja, kiedy dowiadujemy się na przykład, że naszemu prezydentowi poszło bardzo dobrze z panią kanclerz¹. O historii przypominamy jakby tylko z dyplomatycznego obowiązku, kiedy zostaje przyznana po raz kolejny Nagroda Karola Wielkiego. Już jednak nie wspominamy przemówienia Andresa Laguny z Segowii (1499–1559), które wygłosił ten hiszpański lekarz w 1543 r. w Kolonii. Mówił wówczas o Europie pogrążonej w kryzysie, o wspólnocie rozdartej bratobójczą walką, o monarchiach chrześcijańskich niezdolnych do zjednoczenia, aby móc odeprzeć muzułmańskie zagrożenie².

Nie zważając na fobię, z jaką spotyka się historia, mam zamiar zaproponować pewien rodzaj egzaminu. Nazwijmy go testem księcia Klemensa Wencla von Metternicha (1773–1859) na reakcjonistę. To rodzaj sprawdzianu, którego celem jest uspokojenie tych polityków, którzy przeżywają lęki, że mogą być zakwalifikowani jako reakjniści. A to oznacza, że mogą być wyrzuceni poza nawias życia publicznego. Zaś posądzonym o reakcyjność mogą zostać wszyscy bez wyjątku, nie wyłączając socjalistów francuskich, których ostatnio José Manuel Durao Barroso nazwał „reakcjonistami” za ich obronę kultury francuskiej³. Ryzyko bycia posądzonym o reakcyjność zwiększa się w miarę umacniania się tezy, którą dobitnie wyraził amerykański politolog Corey Robin, mówiąc, że u podstaw konserwatyzmu jako doktryny leży reakcyjny imperatyw⁴. Jak jednoznaczny jest w swojej opinii, możemy stwierdzić, kiedy w indeksie natrafiamy na sakramentalne podsumowanie: „*reaction, see conservatism*”?

¹ <http://www.abc.es/videos-espana/20130127/senora-merkel-bien-bien-2122156734001.html>

² A. de Laguna, *Europa heautentimorumene, es decir, que míseramente a sí misma se atormenta y lamenta de su propia desgracia*, Consejería de Educación y Cultura, Valladolid 2001.

³ <http://www.elmundo.es/elmundo/2013/06/17/cultura/1371488888.html>

⁴ C. Robin, *The reactionary mind: conservatism from Edmund Burke to Sarah Palin*, Oxford University Press, New York 2011, s. 25.

Moim zamiarem nie jest tu bronienie konserwatystów przed pomówieniem ich o reakcyjność. W tym krótkim eseju chciałbym zademonstrować, jak bardzo trudno jest zdobyć cenzus „prawdziwego reakcjonisty”. Wybrałem nazwisko Metternicha ze względu na utrwalone przekonanie, że to właśnie on jest symbolem reakcji, ale, jak będę starał się to zasugerować – w takiej roli mógłby wystąpić także jego brytyjski kolega Robert Stewart Castlereagh (1769–1822). Jest jednak poza dyskusją, że tylko carów Rosji, poczynając od Mikołaja I (1796–1855), który wstąpił na tron w 1825 r., można uważać za reakcyjnych władców, uznając datę śmierci cara Mikołaja II (1868–1918) i jego najbliższej rodziny za koniec ery reakcji.

1. Reakcjonista z poręczenia Aleksandra Sołżenicyna

W wyniku wyborów prezydenckich z 4 marca 2012 r. z woli 46 602 075 obywateli, którzy przedstawiali sobą 63,60% wszystkich głosujących, nowym prezydentem Federacji Rosyjskiej został Władimir Putin. Z byłym premierem i byłym prezydentem powrócili dawni jego krytycy. Po staremu zarzucają mu chęć odbudowy ZSSR⁵. Ale pojawili się też nowi przeciwnicy, którzy uważają, że zamiarem prezydenta jest wskrzeszenie reakcji⁶. W pewnym sensie rząd rosyjski przyjął ich wyzwanie i zgodził się na to, aby ewentualnie być zakwalifikowanym jako reakcyjny. Premier Miedwiediew mówi: „zaczekajmy, zobaczymy, czy te nowe ustawy, jakie mamy zamiar uchwalić, są reakcyjne”⁷. Miał na pewno na myśli ustawy, które uchwaliła w czerwcu 2013 r. Duma i które wprowadzają odpowiedzialność karną za obrazę uczuć religijnych obywateli i bezczeszczenie świątyń, które zakazują „propagowania nietradycyjnych relacji seksualnych” oraz adopcji dzieci do krajów, które zalegalizowały małżeństwa homoseksualne.

O tym, czy Rosja prezydenta Putina i premiera Miedwiediewa jest państwem reakcyjnym, nie mogą przesądzić oczywiście feministki z Pussy Riot. Do uwiarygodnienia prezydenta Putina jako reakcjonisty potrzeba autorytetu Aleksandra Sołżenicyna (1918–2008). Udowodnił on, że jest reakcjonistą, gdy wybrał samotność na emigracji, gdy krytykował bojowników o prawa człowieka i gdy powrócił do Rosji. Swoje reakcyjne przekonania manifestował, mówiąc, że „różnorodność idei nie jest dobra dla człowieka i społeczeństwa”. Władimir Putin dołożył więc wysiłków, aby

⁵ L. Aron, *The Putin Doctrine Russia's Quest to Rebuild the Soviet State*, „Foreign Affairs” March 8, 2013, <http://www.foreignaffairs.com/articles/139049/leon-aron/the-putin-doctrine>

⁶ http://www.ft-ci.org/imprimir.php3?id_article=5670

⁷ http://www.eldiario.es/politica/Medvedev-nuevas-aprobadas-Rusia-reaccionarias_0_76992435.html

ukazać, że zdobył poparcie wielkiego pisarza dla swojej idei Rosji. Zostało to zauważone przez amerykańskiego ambasadora w Federacji Rosyjskiej, który nie ukrywał swojego wielkiego zawodu, że Sołżenicyn chwalił Putina i potępiał jego dwóch poprzedników, Gorbaczowa i Jelcyna⁸.

2. Dlaczego Donoso bał się spotkania z Metternichem, a młody Putin nie bał się wyjawić swoich ukrytych myśli Kissingerowi?

Zastanówmy się, czy aby pochwały Sołżenicyna mają dostateczną moc, aby prezydent Putin mógł być pewny tego, że jest naprawdę reakcjonistą? Taką właśnie gwarancję można uzyskać tylko od księcia Metternicha. Zapewne rosyjski prezydent zdaje sobie sprawę, że nie ma szans na zdanie egzaminu przed austriackim księciem, stara się więc o pozytywne oceny takich luminarzy polityki, jak Henry Kissinger. Mogą to być jednak wysiłki całkowicie bezowocne, gdyż, o czym być może nasz kandydat na reakcjonistę nie wie, profesor Kissinger nigdy nie zdałby egzaminu przed Metternichem.

Kto naprawdę nie bałby się stanąć twarzą w twarz z księciem, zaprezentować mu swoje poglądy i zażądać od niego wystawienia dyplomu reakcjonisty? Brytyjski historyk A.J.P. Taylor uważał Metternicha za najbardziej nudnego człowieka w całej historii. Podawał przykłady wielu osób, które zasnęły w czasie jego monologów. Był uważany za człowieka bez honoru, ale i bez humoru. Było oczywiste, że kiedy sprawował władzę, wywoływał powszechny strach, ale dlaczego bano się Metternicha nawet wówczas, kiedy już przestał mieć władzę? Właśnie to był przypadek hiszpańskiego ambasadora we Francji, Juana Donosa Cortésa (1809–1853), który 22 kwietnia 1851 r. udawał się do Brukseli na spotkanie z Metternichem. Donoso miał wówczas 42 lata. Był na samym szczycie sławy. Właśnie został uznany za największego myśliciela europejskiego konserwatyzmu. Dlaczego on, konserwatysta, miałby się bać spotkania ze starcem (78 lat), który już od czterech lat był politycznym trupem?

W wyjaśnieniu tej historycznej zagadki może nam pomóc pierwszy film Stephena Spielberga z 1971 r. „Pojedynek na szosie”. Jest to horror. Opowiada o samotnym kierowcy, który na samym początku filmu nieopatrznie wyprzedził

⁸ <http://www.guardian.co.uk/world/2010/dec/02/wikileaks-cables-solzhenitsyn-vladimir-putin>; http://www.boston.com/news/world/europe/articles/2008/08/05/toward_end_solzhenitsyn_embraced_putins_russia/

cysterne z czarnym lepikiem. Odtąd będzie musiał uciekać przed niebezpieczeństwem staranowania. Z własnego doświadczenia kierowców wiemy, że naprawdę niebezpieczni są ci, którzy nam zagrażają od tyłu. Ci, którzy mogą zaatakować z przeszłości. Właśnie taki jest Metternich. Powinni się go bać zarówno ci, którzy poruszają się po wolnym prawym pasie, jak i ci z szybkiego lewego.

Donoso poruszał się po prawym pasie od niedawna. Bał się spotkania z Metternichem, bo miał całkowitą pewność, że ten starzec byłby ostatnim, który dałby wiarę w opowiadaną w całej Europie historię jego konwersji z liberalizmu na konserwatyzm. Metternich dobrze wiedział, kim był Donoso. Przypominał sobie, że w 1846 r., kiedy dowiedział się o wyborze Giovanniego Marii Mastai Ferretti (1792–1878) na papieża, stwierdził, że tego najmniej się spodziewał, a mianowicie że papieżem zostanie liberał. Czekał na swojego gościa, hiszpańskiego ambasadora, przypominał sobie, że to właśnie w obronę tego liberalnego papieża zaangażowali się dwaj Hiszpanie: Jame Balmes (1810–1848) i jego gość, Donoso Cortés.

Podobne spotkanie jak to w Brukseli w 1851 r. miało miejsce w 1992 r. w Petersburgu. Tym razem byli to Henry Kissinger (lat 69) i Władimir Putin (lat 38). Pierwszy z nich już od 1977 r. nie miał żadnej władzy, a o drugim jeszcze nikt nie słyszał. Nawiazali nić przyjaźni, o której temu ostatniemu, kiedy zostanie prezydentem, bardzo będzie zależało, aby wszyscy poznali, jak się zrodziła. I nie chodzi tu o „szorstką przyjaźń między prawdziwymi mężczyznami”.

Kissinger spotkał się z Putinem na początku jego trzeciego mandatu, wczesnym latem 2012 r., i to aż dwukrotnie⁹. Mówili wówczas o znakomitych stosunkach między ich państwami¹⁰. O ich pierwszym spotkaniu Putin opowiadał już w swojej książce wydanej w 2000 r. Wspominał o tym, jak Kissinger przybył do Petersburga na zaproszenie mera Anatolija Sobczaka, a zadaniem Putina było odwiezienie gościa na lotnisko. Właśnie wtedy, jadąc samochodem, Putin postanowił podzielić się z Kissingerem swym własnym poglądem na temat wycofania wojsk rosyjskich z NRD i, generalnie rzecz biorąc, z całej Europy Wschodniej. Putin uważał to za błąd. Ku swojemu zaskoczeniu, wspomina Putin, „Kissinger przyznał mi rację”¹¹.

O poparciu byłego amerykańskiego sekretarza stanu dla obecnego rosyjskiego prezydenta mieliśmy okazję usłyszeć wielokrotnie. Problemem jest tu tylko, czy Kissinger, mówiąc o Putinie jako o rosyjskim patriocie, nie naraża na ryzyko swojego tytułu Metternicha XX wieku. Przecież to właśnie Metternicha wspominamy za jego

⁹ <http://eng.news.kremlin.ru/news/4060>

¹⁰ http://english.ruvr.ru/2012_06_21/78879876/

¹¹ V. Putin, *First Person: An Astonishingly Frank Self-portrait by Russia's President*, Hutchinson, London 2000.

całkowity brak respektu dla patriotów, który odzwierciedla wielokrotnie powtarzana jego opinia, że Italia istnieje, ale tylko na mapie fizycznej, a nie politycznej.

Metternicha wiecznie żywym nie uczynił Kissinger swoim doktoratem, lecz Marks i Engels, jako autorzy *Manifestu komunistycznego*. Wspominam o tym również dlatego, że była to książka, której najwięcej egzemplarzy sprzedano na madryckich targach książki w roku 2012¹². „Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy połączyły się w świętej nagonce przeciw temu widmu: papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci”.

Strach przed komunizmem w 1848 r. jest tylko porównywalny z dzisiejszym zaniepokojeniem liberałów, którzy wietrzą zbliżającą się konserwatywną rewolucję. To właśnie niebezpieczeństwo dostrzegł nie kto inny, jak sam Paul Krugman¹³ dzięki uważnej lekturze książki napisanej przed pół wiekiem przez wówczas mało znanego historyka o nazwisku Henry Kissinger¹⁴. Najgorszym zarzutem stawianym przez liberałów konserwatystom jest to, że ich liderzy są skłonni do nieuznawania aktualnie panującego systemu politycznego jako prawomocnego¹⁵.

Musimy jasno powiedzieć, że Kissinger nie zawdzięcza swojej wielkiej kariery doktoratowi o Metternichu¹⁶. To nie studia historii dyplomacji zawiodły go na sam szczyt władzy. Kissinger zawdzięcza to McGeorge'owi Bundy'emu (1919–1996), który pełnił funkcję doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji dwóch prezydentów, Kennedy'ego i Johnsona. Ale to nie spryt biurokraty ani kunktatorstwo uczyniły z Kissingera męża stanu. Najważniejszą książką Kissingera była jego druga publikacja *Nuclear Weapons and Foreign Policy*, w której zdecydował się na podważanie poglądów samego sekretarza stanu Johna Fostera Dullesa (1888–1959). Kissinger dawał wyraz swojemu przekonaniu, że zmasowany atak nuklearny nie powinien być właściwą odpowiedzią na ewentualną agresję ze strony ZSRR. Kissinger domagał się nowej doktryny¹⁷.

Do swoich poglądów Kissinger mógł przekonać dopiero Richarda Nixona (1913–1994), który powołał go do swojej administracji i uczynił z wizji przyszłego porządku światowego, głoszonych przez szefa jego dyplomacji, swój własny program, zaprezentowany w przemówieniu wygłoszonym 6 lipca 1971 r. Nixon mówił

¹² <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/marks-engels01.pdf>

¹³ <http://www.nytimes.com/2011/09/16/opinion/krugman-free-to-die.html?src=recg>

¹⁴ H. Kissinger, *Un mundo restaurado: la política del conservadurismo en una época revolucionaria*, Fondo de Cultura Económica, México 1973, s. 12.

¹⁵ P.R. Krugman, *El gran resquebrajamiento: Cómo hemos perdido el rumbo en el nuevo siglo*, Norma, Bogotá 2004, s. 33.

¹⁶ H.A. Kissinger, *Peace, legitimacy, and the equilibrium (a study of the statesmanship of Castlereagh and Metternich)*, Ph. Diss. Government Department, Harvard University 1954.

¹⁷ H. Kissinger, *Nuclear weapons and foreign policy*, Harper & Brothers, New York 1957.

o pięciu mocarstwach: USA, Europie Zachodniej, ZSRR, Chinach kontynentalnych i oczywiście o Japonii¹⁸.

Nie był to już bipolarny świat istniejący w czasie zimnej wojny, ale ten po jej wygraniu wydawał się być o wiele gorszy, bowiem aż dwóch prezydentów USA, Clinton i Bush, pragnęło, aby Stany Zjednoczone stały się jedynym mocarstwem. To nie były dobre lata dla Kissingera. Stał się jedynym amerykańskim sekretarzem stanu w historii, któremu wówczas bardzo znany hiszpański sędzia Baltazar Garzón zamierzał wytoczyć proces z oskarżenia o zbrodnie wojenne¹⁹. Kissingera oczywiście nie zamierzano oskarżać o konserwatyzm, do którego się przyznaje. Problemem jest, czy Kissinger jest reakcjonistą. Choć prezentowano go jako nowego Metternicha, to Kissinger bał się być posądzony o rzeczywisty związek z austriackim księciem. Udało mu się to, bo umiał przedstawić politycznie niewłaściwego, ale ewidentnego reakcjonistę jako politycznie poprawnego konserwatystę.

O Kissingerze jako o autorze książki o Metternichu świat dowiedział się dopiero wtedy, kiedy został sekretarzem stanu. Aby sprzedać możliwie dużo egzemplarzy swojej książki, bardzo mu pomagało mówienie o sobie, że jest Metternichem XX wieku. Ale to nie znaczy, że on sam nie zdawał sobie sprawy z tego, że utożsamianie się z postacią austriackiego księcia to polityczne samobójstwo dla każdego, kto zamierza być politykiem w Stanach Zjednoczonych. Nie do pomyślenia jest identyfikowanie się z kimś, kto widział w Stanach Zjednoczonych najgorsze liberalne zagrożenia dla Europy. Mówiąc jasno, Kissinger przedstawił swoje obawy przed Metternichem w bardzo krótkim komentarzu bibliograficznym²⁰, który jest powtórzeniem krytyki, jaką była opinia jego mentora McGeorge'a Bundy'ego na temat książki napisanej przez Petera Vierecka (1916–2006)²¹. Bundy i Kissinger mieli rację. Viereck, niebędący w stanie ukryć swojego podziwu dla Metternicha²², musiał być wygnany na polityczną banicję, na którą nie miał najmniejszej ochoty Kissinger.

¹⁸ R. Nixon, *Remarks to Midwestern News Media Executives Attending a Briefing on Domestic Policy in Kansas City, Missouri*, The American Presidency Project, July 6, 1971, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=3069>

¹⁹ <http://www.telegraph.co.uk/comment/4260109/What-sort-of-court-would-put-Henry-Kissinger-on-trial.html>

²⁰ H. Kissinger, *Un mundo restaurado...*, op.cit., s. 437.

²¹ McG. Bundy, *A review of Peter Viereck's new book*, „The Reporter” October 11, 1949, s. 38–42, <http://www.unz.org/Pub/Reporter-1949oct11-00038>

²² P. Viereck, *New Views on Metternich*, „The Review of Politics” April 13, 1951, s. 211–228; idem, *The Revolution in Values: Roots of the European Catastrophe, 1870–1952*, „Political Science Quarterly” 1952, No. 67, s. 339–356; idem, *Conservatism from John Adams to Churchill*, Nostrand, Princeton 1956; idem, *Conservatism Revisited*, The Free Press, New York 1962.

Parafrazując słynny manifest konserwatystów Wiliama Buckleya, zgodnie z którym po Yale można zostać tylko liberałem²³, powiedzmy tu, że po Harvardzie nie można zostać reakcjonistą. Dla całkowitej jasności dodajmy, że udaje się zostać reakcjonistą, i to bez żadnego wysiłku, komuś, kto jest tylko zwykłym filozoficznym nihilistą. Można zostać reakcjonistą tylko dzięki temu, że moglibyśmy urodzić się w austro-węgierskiej monarchii. Taki był przypadek rumuńskiego filozofa Emila Michaiła Ciorana (1911–1995). Mógł się on uważać za reakcjonistę organicznego i dlatego mógł drwić z całej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, z jej prezydenta Nixona i z profesora Kissingera.

„Tak było po 1945 r. oraz wcześniej, po w 1918. Amerykanie nie byli w dostatecznym stopniu dojrzały do tego, aby zaprowadzić pokój na świecie. Wszyscy wiedzą o tym, że są marnymi psychologami i strasznie grzeszą naiwnością. Popołniają poważne błędy: z jednej strony nie umieją kłamać, z drugiej zaś myślą, że słowo to jest coś świętego i trzeba go dotrzymywać. Na przykład Nixon. Z jego całkowitą naiwnością nie można nic zrobić w historii świata. Bierze na serio wszystko, co mu opowiadają. Nie ma żadnej szansy, aby było tam miejsce dla jakiegoś Talleyranda.

Chciał być wielkim intrygantem. Ale żeby zostać Talleyrandem, nie wolno robić polityki w gabinetach tylko w salonach z kobietami. Talleyrand – ten to robił wielką politykę. Amerykanie robią politykę z pomocą profesorów”²⁴.

Moglibyśmy powtórzyć, że o ile nie jest w ogóle możliwe, aby na ziemi amerykańskiej urodził się reakcjonista, w takim samym stopniu w sposób całkowicie naturalny można stać się reakcjonistą automatycznie w przypadku kogoś, kto urodził się w czasach austro-węgierskiej monarchii. Tak właśnie opisuje Cioran swoją młodość.

„No dobrze, Europa Wschodnia to było wtedy imperium austro-węgierskie. Sibiu była wbita w Transylwanię, ale należała do imperium i naszą wymarzoną stolicą był Wiedeń”²⁵.

W taki sposób wyobraża sobie przyszłość Rosji w Europie rumuński nihilista. Oto, co mówi w wywiadzie, którego udzielił w roku 1984. Europa musi poddać się Rosji.

„Jeżeli chodzi o Europę, to myślę, że przyjdzie jej poddać się Rosji. Nie myślę o jakiejś agresji, tylko o coraz to silniejszych naciskach na tę tak już wyczerpaną Europę. To przekonanie mam od zawsze, od czasów mojej nauki w liceum, kiedy

²³ W.F. Buckley, Jr., *God and Man at Yale: The Superstitions of Academic Freedom*, Henry Regnery, Chicago 1951.

²⁴ E.M. Cioran, *Conversaciones* – „Conversación con François Fejtó” (s. 143–155), Tusquets, Barcelona 1996, s. 153.

²⁵ E.M. Cioran, *Conversaciones* – „Conversación con Fernando Savater” (s. 17–32), Tusquets, Barcelona 1996, s. 19.

czytałem rosyjskich teologów. Mój ojciec był popem i podlegał pewnemu biskupowi posiadającemu bibliotekę rosyjskich autorów wydanych po niemiecku, którzy nigdy nie przestali wierzyć, że misją Rosji jest zbawienie świata. Forma tego zbawienia nie jest kwestią pierwszorzędą, ważna jest wola kontynuowania tego dzieła, które daje Rosji jedyny sens jej egzystencji jako narodu”²⁶.

3. Reakcyjna polityka miłości

Klemens Wencel tak jak jego ojciec (Franz Georg, 1746–1818) i tak samo jak jego syn Richard Klemens (1829–1895) musiał studiować prawo, aby móc podjąć służbę dla cesarza. Kariera urzędnika była jedyną formą zapewnienia sobie środków do życia, gdyż już od kilku pokoleń jego rodzina nie miała własności pozwalających na niezależność ekonomiczną. Sytuację pogorszyła rewolucja w Francji, w której wyniku jego ojciec stracił stanowisko dyplomaty cesarskiego w Brukseli. Metternichowi sprzyjało szczęście. Wyróżniał się dobrym wyglądem. Kiedy w lipcu 1792 r. w ramach wielkich uroczystości z okazji koronacji Franciszka II Habsburga (1768–1835), który będzie ostatnim Świętym Cesarzem Rzymskim, królem Czech i Węgier, ale też pierwszym cesarzem Austrii, jako Franciszek I, zostanie wydany bal, będą go otwierać, jako pierwsza para, Klemens Metternich i Luiza Meklemburg-Strelitz (1776–1810), która niebawem zostanie żoną króla pruskiego i przejdzie do historii z racji swojej determinacji w dążeniu do rozprawienia się z rewolucją. Jeżeli chodzi o Klemensa, to w ten dość prosty sposób wówczas 20-letni student otwierał sobie drogę do przyszłej wielkiej kariery. W roku 1801, w wieku 28 lat został wyznaczony na pierwsze samodzielne stanowisko w dyplomacji. Był posłem w Dreźnie, stolicy Saksonii, a następnie został wysłany do Berlina, stolicy Prus, aby wreszcie zostać ambasadorem w Paryżu. Potem był ministrem spraw zagranicznych, aby w 1831 r. zostać premierem rządu cesarskiego. Rewolucja w 1848 r. pozbawiła go władzy, którą sprawował przez 39 lat, ale zdawał sobie sprawę, że była to tylko cena, jaką postanowił zapłacić jego cesarz i poświęcić swego urzędnika, aby uspokoić, choćby tylko na krótko, wzburzone masy.

Metternich miał jeszcze doświadczyć, choć bardzo krótko, życia emigranta politycznego, najpierw w Londynie, a następnie w Brukseli. Powiedzielibyśmy, prawdziwie europejska kariera kogoś, kto urodził się w Nadrenii w skromnym domu

²⁶ E.M. Cioran, *Conversaciones* – „Conversación con Gerd Bergfleth” (s. 109–125), Tusquets, Barcelona 1996, s. 122.

w Koblencji, ale umarł już w książęcym zamku, który znajduje się w Czechach, w Plasach. Tam też został pochowany, uznając, że to jego rodowe gniazdo, choć przecież dobrze wiedział, że był to klasztor cysterski z XII w., który po prostu został zarekwirowany przez cesarza Józefa II (1741–1790) i został oddany Metternichowi, kiedy został on wyznaczony na stanowisko premiera.

Prawdziwy Europejczyk, którego najsilniejszą bronią były kobiety. Które on kochał i które jego kochały. Ponadto Metternich wierzył, że miłość jest siłą, bez której polityka jest niemożliwa. Nie znalazłby sobie z tego powodu miejsca w polityce XX w. Nie potrafiłby zrozumieć ani de Gaulle'a, ani też Churchilla. Pytałby, kto uwierzy, że uczucia nie mają żadnego wpływu na wypełnianie obowiązków mężów stanu.

Metternich swoją polityką miłości zatriumfował już w 1810 r. Udało mu się doprowadzić do małżeństwa córki ostatniego cesarza świętego imperium rzymskiego Marii Luizy (1791–1847), która miała 18 lat, z pierwszym cesarzem Francuzów Napoleonem Bonaparte (1769–1821), który miał 40 lat. Sam Metternich był żonaty trzykrotnie i trzykrotnie owdowiał. Jego pierwszą żoną była Maria Eleonora von Kautitz-Rietberg (1775–1825), z którą ożenił się w wieku 20 lat. Maria Eleonora była wnuczką ministra spraw zagranicznych i na pewno to właśnie małżeństwo pomogło mu w rozpoczęciu błyskotliwej kariery. Jego drugą żoną była Maria Antonia von Leykam (1806–1829). Z trzecią żoną zawarł małżeństwo w wieku 54 lat. Melanie Zichy-Ferraris (1805–1854) była o 32 lata młodsza od Metternicha. Historycy uważają, że to właśnie ona uczyniła z Metternicha praktykującego monogamistę.

Był mężczyzną XVIII w. Właśnie z powodu jego licznych miłości nie był obiektem nienawiści ani romantyków, ani progresistów XIX w. Kochać tak jak Metternich w wieku XX było nie do przyjęcia. Na przykład narodowi socjaliści pozwalali swoim liderom na miłość, ale tylko do własnego narodu. W pewnym momencie mieli nawet pewne plany propagandowe uczynienia z Metternicha wynalazcy Mitteleuropy, ale pokrzyżował to film muzyczny z 1937 r. „Das Kongress Tantz”²⁷. Józef Goebbels (1897–1945) nie mógł nic zrobić, bo Niemcy już zdążyli zapamiętać Metternicha jako beztroskiego kochanka. Jak wiadomo, Goebbels bardziej kochał narodowosocjalistyczne Niemcy niż swoje własne dzieci.

Wróćmy do naszego testu. Postawmy pytanie, jak trzeba kochać, aby być uznanym za reakcjonistę? Na pewno nie tak, jak najbliższy współpracownik Metternicha Friedrich von Gentz (1764–1832), który zakochał się w tancerce Fanny Elsler (1810–1884). Dzięki Gentzowi została wielką artystką triumfującą na scenach Europy i Ameryki, ale już po śmierci swojego kochanka, który miał odwagę otwarcie

²⁷ <http://www.youtube.com/watch?v=h5cWBv9gm6Q>

krytykować swojego pryncypała, za co zapłacił wycofaniem się z życia publicznego i być może swoją przedwczesną śmiercią.

Prawdziwy reakcjonista, a taki właśnie był Metternich, nie mógłby zostać ojcem dziecka służącej w jego gospodarstwie domowym, tak jak było to w przypadku Karola Marksa, ani też mieć dzieci z niewolnicą, jak Thomas Jefferson. Metternicha krytykowano jedynie za to, że niekiedy zasypiał w czasie ważnych spotkań dyplomatycznych, gdyż – jak słusznie przypuszczano – po prostu odsypiał nieprzespane noce kochanków. Metternich nie wywołałby też skandalu porównywalnego z tymi, o jakie byli oskarżani Bill Clinton czy Dominik Strauss-Khan. Metternich kochał tradycyjnie i dlatego nie stał się obiektem oskarżeń o homoseksualizm, które to doprowadziły jego brytyjskiego kolegę Castlereagha do samobójstwa.

Metternich tylko kochał kobiety. Kochał tylko kobiety niezależne. Taka właśnie była Karolina Bonaparte (1782–1839), młodsza siostra cesarza Napoleona Bonaparte. To cesarz zachęcał ją do tego, aby rozerwała się trochę u boku nowego ambasadora austriackiego. Nieco inaczej było z Kathariną Bagration (1783–1857), kuzynką przyszłego cara Aleksandra I, którą Metternich poznał jako żonę rosyjskiego dyplomaty w Dreźnie. Młoda małżonka podczas nieobecności męża zakochała się w Metternichu i została matką jego pozamałżeńskej córki Marii Klementyny Bagration (1810–1829), która została prawnie uznana przez małżonka. Metternicha kochała też Wilhelmina Żagańska (1781–1839), wielokrotna mężatka i rozwódka. Przeszła ona do historii, bo to właśnie jej udało się doprowadzić do sformowania koalicji militarnej, która pobiła Napoleona pod Lipskiem w 1813 r.

Kto nie jest w stanie zrozumieć życia poszczególnych osób, a tego właśnie chciał Miguel de Unamuno y Jugo (1864–1936), nie jest w stanie zrozumieć historii. „Osoby, a nie rzeczy, inaczej niż myślał Marks, tworzą historię. Tylko człowiek, człowiek konkretny i prawdziwy to idea o wiele bardziej kompletna niż ta tak zwana idea [...]. Tam, gdzie nie znajduję osoby, tam nie ma ideału”²⁸. Co było ideałem Metternicha jako prawdziwego człowieka, a co jego ideałem jako reakcjonisty? Na pewno nie było to utrzymanie pokoju za wszelką cenę, choć właśnie taki jest jego literacki obraz, powielony przez angielską pisarkę Barbarę Cartland (1901–2000), która napisała 723 książki, w tym biografię Metternicha. Uznała ona austriackiego męża stanu za „*the great peace-maker of Europe*” i za „*one of the great lovers in history*”²⁹. Nie jest wcale wykluczone, że to jej książką zainspirowało się pokolenie pacyfistów lat

²⁸ M. de Unamuno, *Caciquismo, fulanismo y otros 'ismos'*, *Obras completas*, Vol. VIII, Escelicer, Madrid 1966, s. 1153–1155, 1153–1154.

²⁹ B. Cartland, *Metternich, the passionate diplomat*, Hutchinson, London 1964.

60., którzy doradzali żołnierzom, aby zaprzestali prowadzenia wojen i oddawali się miłości. *Make love, not war*.

Metternich z wodewilu nie pasuje do obrazu podżegacza wojennego. W swojej roli dyplomaty jest przedstawiany jako odwrotna strona medalu Napoleona Bonaparte, jako generała. Ich dialog w 1813 r. uważany był jako zderzenie woli pokoju i instynktu wojny. Będzie gloryfikowany za swoje wysiłki na rzecz ustanowienia pokoju, po 1815 r., ale przecież to właśnie on parł do wojny z Francją w 1809 r., przekonany, w czym nie mylił się w zupełności po doświadczeniach kampanii hiszpańskiej, że Napoleon ma tylko armię, a ta już zaczyna przegrywać. W 1812 r. nie uczynił nic, aby zapobiec wyprawie Napoleona na Moskwę. Nie ma żadnych wątpliwości co do roli Metternicha w militarnym zwycięstwie nad Napoleonem³⁰.

Już pisałem, że kobiety, które kochały Metternicha, bardziej chciały wojny niż pokoju. Wyjątkiem była największa miłość Metternicha. Dorothea von Lieven (1785– 1857) była małżonką rosyjskiego ambasadora w Londynie i w Paryżu, a jej głównym celem było niedopuszczenie do wojny Rosji z jej dawnymi sojusznikami. Oprócz Metternicha kochankiem Dorothei był także francuski premier François Guizot (1787– 1874). Jej miłość do Metternicha wybuchła w 1818 r. i przerodziła się w trwałą przyjaźń, która trwała do 1826 r. Von Lieven uczestniczyła we wszystkich najważniejszych przedsięwzięciach dyplomatycznych w całym okresie 1812– 1857, a jej celem było zapobieżenie wojnie między Rosją i jej dawną sojuszniczką Wielką Brytanią. Jak wiadomo, nie udało się jej osiągnąć tego celu. Te fakty stały się przedmiotem rozważań Joségo Marii Pemána (1897–1981) w jego sztuce teatralnej wystawionej w Madrycie w niezwykłym momencie, w grudniu 1942 r. Przedstawił w niej Metternicha jako polityka urastającego do roli jedyne go męża stanu, który wiedziałby, jak można zapobiec nowej wojnie Europy z Rosją³¹.

Miłość Dorothei von Lieven była dla Metternicha gwarancją politycznego przetrwania. Jego rosyjska kochanka należała do rodziny arystokracji bałtyckiej, której członkowie byli całkowicie przekonani o zgubnych konsekwencjach liberalizmu. W swoich listach Metternich starał się więc zademonstrować nie tylko miłość kochanka, ale też swoje całkowite oddanie sprawie reakcji. Metternich nie tracił z oczu faktu, że Dorothea była siostrą generała Aleksandra von Benckendorffa (1783– 1844). To właśnie on stworzył I Oddzielny Korpus Żandarmów, jego pierwszą tajną policję polityczną – III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości.

Zapomnijmy na chwilę o pytaniu: kto się boi Metternicha? Bardziej odpowiednie w tym kontekście mogłoby być inne, a mianowicie czy to aby to nie Metternich

³⁰ J.B. Stearns, *The Role of Metternich in Undermining Napoleon*, University of Illinois Press, Urbana 1948.

³¹ J.M. Pemán, *Metternich (el ministro mariposa)*. *Comedia en cinco cuadros*, Rivadeneira, Madrid 1942.

powinien bać się jego rosyjskiej kochanki? Najbliższym przyjacielem Dorothei w Wiedniu był jego brytyjski kolega Castlereagh. To właśnie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, a nie Metternicha Dorothea uważała za polityka najlepiej zorientowanego w sprawach europejskich³². Miał więc powody, aby bać się tej rosyjsko-brytyjskiej pary. Bał się, czy aby nie nabierali zbyt dużych podejrzeń co do solidności jego reakcyjnych poglądów. Znali go dobrze, był nieprzewidywalny. Jeżeli mieli podejrzenia co do samego cara Aleksandra I, to jak nie mieli mieć ich wobec Metternicha?

Utrwaliło się jednak z gruntu fałszywe przekonanie, że gdyby Metternich piastował władzę w roku 1914, to nie wybuchłaby wojna światowa, a na pewno już nie byłoby wojny między Austrią i Rosją³³. Metternich, jako reakcjonista do szpiku kości, nigdy nie uważał Rosji za wroga Austrii, raczej za jej przyjaciela³⁴. Prawdą są jednak niepowodzenia Dorothei von Lieven, która starała się zapobiec konfrontacji między coraz to bardziej osamotnioną reakcyjną Rosją a coraz bardziej zjednoczonym liberalnym Zachodem. Wojna była nieuchronna, bo Austria wyszła z reakcyjnego sojuszu z Rosją i znalazła się w orbicie wpływów dwóch mocarstw liberalnych, które połączyły się przeciw Rosji, popierając Turcję. Już nic nie było w stanie zapobiec wojnie nazywanej krymską, choć jej działania prowadzone były też na Oceanie Spokojnym i na Bałtyku, w minimalnej odległości od dworu samego cara.

Dorothea von Lieven nigdy nie była w stanie zapobiec wojnie Rosji z Wielką Brytanią i Francją. Ale winą samego cara nie był to, że miał reakcyjne poglądy, jak utrzymuje liberalna historiografia, ale to, że najpierw nie przewidział bardzo osobliwego sojuszu dwóch liberalnych mocarstw, zjednoczonych przeciw osamotnionej reakcyjnej Rosji i gotowych do prowadzenia wojny w obronie islamskiej Turcji oraz że nie był w stanie wygrać tej wojny. Jedyny wniosek, jaki powinien wyciągnąć reakcyjny car z wojny, która wybuchła z liberalną Europą, to nie porzucenie reakcyjnych zasad, lecz niedopuszczenie, aby karabiny rosyjskiej armii miały zasięg zaledwie 300 metrów, podczas gdy angielskie i francuskie strzelały na odległość 1200.

Kiedy wojska rosyjskie ponosiły klęski, car popadł w chorobę i nie pozostało mu nic innego, jak zażyć cykute³⁵. W 1905 r. Rosja przegrała jeszcze jedną wojnę. Na następną wojnę 1914 r. ta jeszcze nominalnie reakcyjna Rosja poszła jednak już w sojuszu z mocarstwami liberalnymi. Nie uchroniło to jej najpierw od klęski

³² J. Bew, *Castlereagh: A Life*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. XXVII.

³³ J. Weiss, *Conservatism in Europe, 1770–1945: traditionalism, reaction and counter-revolution*, Thames and Hudson, London 1977, s. 130.

³⁴ J.B. Stearns, *The Role of Metternich in Undermining Napoleon*, University of Illinois Press, Urbana 1948, s. 82.

³⁵ N. Brianchaninov, *Historia de Rusia*, Luis de Caralt, Barcelona 1944, s. 333.

militarnej ani od ostatecznej katastrofy w roku 1917. Patrząc z tej właśnie perspektywy, wydaje się, że Putin, o ile rzeczywiście aspiruje do roli reakcjonisty, nie powinien podporządkowywać sprawy bezpieczeństwa Rosji jakimś kombinacjom dyplomatycznym lub szukać jakiś etnograficznych, lingwistycznych czy historycznych sojuszy.

4. Prawo ponad konstytucją

Potencjalnych kandydatów na reakcjonistów musi bardzo irytować tak rozpowszechnione mniemanie, jakoby nie mieli oni własnej doktryny i nigdy nie zostały sformułowane pryncypia reakcji. To nieprawda, zostały one sformułowane w bardzo precyzyjny sposób i w sytuacji bezpośredniego zagrożenia dla tworzono reakcyjnego porządku. Celem Metternich było zagwarantowanie legalności odbudowanych monarchii i jednocześnie zapewnienie równowagi w Europie Centralnej. Zamierzał to osiągnąć na drodze poddania całkowitej kontroli polityki wewnętrznej Niemiec. Zadania tego miały się podjąć Austria, Wielka Brytania i Rosja. Osiągnięcie tego celu wydawało mu się być uwarunkowane zwalczaniem ideologii liberalnej, która właśnie przybierała postać nacjonalizmu. W tym celu należało podjąć działania prewencyjne, takie jak cenzura druku i kontrola policyjna uniwersytetów. W ramach tego systemu zostały przewidziane także interwencje militarne. Tak miało właśnie być w przypadku Hiszpanii, która w 1823 r. została zaatakowana przez francuski korpus militarny i była okupowana w celu wypłeniczenia liberalizmu aż do 1828 r. Na ten drastyczny krok zdecydowano się po tym, jak nowy liberalny rząd przywrócił do życia konstytucję uchwaloną w 1812 r. Karl Ludwig von Haller (1768–1854), oficjalny ideolog restauracji³⁶, w ramach propagandowego przygotowania do ataku na Hiszpanię opublikował broszurę, w której stwierdzał, że była ona o wiele bardziej niebezpieczna niż sama rewolucja jakobińska we Francji³⁷. Reasumując, powiedzmy, że patrioci, jak już pisałem, i konstytucjoniści – obie te grupy muszą być kategorycznie wykluczone z grona kandydatów na reakcjonistów.

Metternich zdawał sobie sprawę jako pierwszy, że walka z rewolucją liberalną przenosi się z Francji do Niemiec. Odkrył też, że nie będzie się rozgrywać w sferze politycznej, ale w sferze kultury, mody, a nawet sportu. Dla rozprawienia się

³⁶ R. Roggen, *Restauration – Kampf und Schimpfwort. Eine Kommunikationsanalyse zum Hauptwerk des Staatstheoretikers Karl Ludwig von Haller (1768–1854)*, Universitätsverlag Freiburg, Freiburg 1999, s. 71.

³⁷ K.L. Haller, *De la constitución de las Cortes de España obra de Mr. de Haller, traducida del alemán al francés por el mismo autor y de éste al español*, Agustín Figaró, Gerona 1823.

z liberalnymi wichrzycielami zaatakował więc niemieckie organizacje studenckie Burschenschaften, które wdały się w otwartą konfrontację z reakcyjnymi rządami ponapoleońskiej Europy. Metternich wypowiedział im walkę natychmiast po zabójstwie dokonanym przez Karla Ludwiga Sanda (1795–1820), który zasztyletował reakcyjnego pisarza Augusta von Kotzebue (1761–1819). W odpowiedzi na ten zamach Metternich zwołał w 1819 r. do Karlowych Warów konferencję ministrów spraw wewnętrznych państw, które stanowiły Deutscher Bund. Tam podjęto decyzje, które były początkiem represyjnego prawodawstwa ograniczającego wolność głosu poglądów, wprowadzającego kontrolę uniwersytetów, likwidującego organizacje sportowe, ustanowiły cenzurę prasy, wprowadzały zakaz wykonywania zawodu profesorom osądzonym o sprzyjanie liberałom. Metternich nazwał te działania *Demagogenverfolgung*. Nigdy nie uznał tych środków za zbyt skuteczne. W tak zwanym testamencie politycznym, który sporządził pod koniec życia, uznał za swoją dewizę życiową „prawo jest siłą” („*Kraft im Recht*”)³⁸. To właśnie głosi napis wyryty w herbie szlacheckim Metternichów³⁹.

5. Rosja Mikołaja przeciw Europie Aleksandra

Nie ma wątpliwości co do tego, że car Aleksander I nie bał się Metternicha. Metternich bał się o to, że po pokonaniu rewolucyjnej Francji i Napoleona Rosja zapagnie zająć jej miejsce i przewodzić na swój sposób zmaganiom o wyzwolenie człowieka. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Aleksander nie był przykładem prawdziwego reakcjonisty, wiedzieli też, że miał być nową nadzieją dla całej międzykontynentalnej międzynarodówki liberałów. Takie plany wobec rosyjskiego cara kreślił otwarcie prezydent USA Thomas Jefferson. Metternich zdawał sobie sprawę ze słabości rosyjskiej reakcji. Obawiał się, że car jak dawniej bardziej wierzył liberalnym konspiratorom niż jemu, austriackiemu sprzymierzeńcowi. Wiedział o podwójnej grze cara, orientował się, że to właśnie car, który podpisał akt Świętego Przymierza, potajemnie popierał karbonariuszy, z którymi musiał walczyć Metternich.

Metternich dobrze zdawał sobie sprawę z roli, jaką odegrało liberalne wykształcenie cara. Wiedział, kim byli jego trzej liberalni doradcy: Frédéric-César de La Harpe (1754–1838), Michaił Sperański (1772–1839) i Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861).

³⁸ K. von Metternich, *Mein Politisches Testament, Aus Metternich's Nachgelassenen Papieren*, Vol. 7, Wilhelm Braumüller, Wien 1883, s. 633–642.

³⁹ W. Siemann, *Metternich: Staatsmann zwischen Restauration und Moderne*, C.H. Beck, München 2010, s. 21.

Niekiedy też myślał, że liberalizm tego rosyjskiego monarchy był skutkiem jego choroby umysłowej. „Metternich, przerażony liberalnymi zachciankami Aleksandra, przypisywał je niezdrociu umysłowemu!”⁴⁰. Może właśnie dlatego czuł się bez winy, kiedy zgodził się na to, aby odbierać od tego właśnie cara poważne sumy⁴¹.

Metternich wiedział o tym, że car miał swój plan dla Europy i była to idea europejskiej konfederacji, którą sformułował jeszcze w 1804 r.⁴² Wyszła ona od polskiego arystokraty Czartoryskiego, który zdobył zaufanie dworu cara prawdopodobnie dlatego, że był naturalnym synem rosyjskiego ambasadora w Warszawie Nikołaja Repnina (1734–1801) i na dodatek kochankiem małżonki cara Ludwiki Badeńskiej (1779–1826), o czym Aleksander doskonale wiedział. Nie przeszkadzało to im w życiu w zgodnym małżeńskim trójkącie, jak przypominał o tym swoim niemieckim czytelnikom Andrzej Krzemiński⁴³.

W Europie Metternicha, inaczej niż w Europie Czartoryskiego, nie było miejsca dla liberałów⁴⁴. Austriacki mąż stanu nigdy nie mógł zgodzić się z poglądami, jakie wyłożył polski emigrant polityczny w swoim *Essai sur la Diplomatie*⁴⁵. Mówiąc krótko, ktoś, kto uważa się za reakcjonistę, nie może nigdy odwoływać się do takich pojęć, jak „solidarność międzynarodowa”. Na dodatek Czartoryski był też zwolennikiem konstytucjonalizmu, który oczywiście nie był do przyjęcia ani dla Romanowów, ani Habsburgów. Czartoryski obudził pansłowiańskie chimery, które były śmiertelnym zagrożeniem dla obu reakcyjnych dworów, Wiednia i Petersburga. Nikt tak nie zagrażał rosyjsko-austriackiemu sojuszowi, jak właśnie odkrywcy słowiańszczyzny⁴⁶.

Czartoryski, który z powodzeniem aspirował do roli powiernika liberalnych snów cara Rosji, po jego śmierci ukazał swoje prawdziwe liberalne oblicze. Najpierw, kiedy poparł rewolucję w 1848 r. i w końcu gdy stanął po stronie kolacji liberalno-muzułmańskiej, która zaatakowała reakcyjną Rosję w 1853 r.

Metternich umiał jednak układać swoje stosunki z Aleksandrem. Nie przejmował się zbyt jego zarozumiałością, bo był świadom tego, że swoją arogancją wręcz

⁴⁰ A.J. Czartoryski, *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I*, słowo wstępne Lubomira Gadona, przedmowa Karola de Mazade, wydanie autoryzowane z siedmioma rycinami, t. I, Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie 1904, Drukarnia „Czasu” w Krakowie pod zarządem A. Świerzyńskiego, s. XII, <http://archive.org/stream/pamitnikiksadam00alekgoog#page/n10/mode/2up>

⁴¹ N. Endre, *Metternich y su tiempo*, Tartesios, Barcelona 1941, s. 138.

⁴² F.B. Artz, *Reaction and revolution: 1814–1832*, Harper and Row, New York 1963, s. 2.

⁴³ <http://www.zeit.de/2011/28/Czartoryski/seite-1>

⁴⁴ M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1950; M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity 1770–1861*, Princeton University Press, Princeton 1955.

⁴⁵ A.J. Czartoryski, *Essai sur la diplomatie ou manuscrit d'un Philhellène. Publié par M. Toulouzan*, Paris–Marsille 1830, <http://archive.org/stream/essaisurladiplo00czargoog#page/n8/mode/2up>

⁴⁶ W.H. Zawadzki, *A Man of Honour: Adam Czartoryski as a Statesman of Russia and Poland 1795–1831*, Oxford University Press, Oxford 1993.

przewyższał rosyjskiego monarchę, ale i nie ustawał w próbach wręcz codziennego testowania Aleksandra na jego reakcyjność, przesyłając tajny memoriał, w którym przedstawiał swoje (reakcyjne) pojmowanie świata 1820 r.⁴⁷ Jego problemem nie było to, czy tak naprawdę wierzył w deklaracje przedstawione w swoim memorandum wystosowanym do cara. Żywił poważne obawy o to, czy sam car Aleksander po pokonaniu Napoleona nie zapragnie wystąpić jako prawowity i jedyny realizator idei liberalnych i oprzeć tworzony porządek w Europie na kantowskim federalizmie⁴⁸.

To nie Metternich uratował swoim systemem Europę przed liberalną rewolucją, ale car Mikołaj I (1796–1855). Rozpoczął bowiem swoje panowanie od natychmiastowego rozprawienia się już w grudniu 1825 r. z liberalnymi konspiratorami we własnej armii. Dzięki temu Mikołaj mógł być dobrze przygotowany do przyszłego zadania, jakim było militarne rozprawienie się z rewolucją, która wybuchła w Europie w 1848 r. Dokonał tego, wysyłając żołnierzy rosyjskich do stłumienia, w imieniu Habsburgów, powstania węgierskiego właśnie w momencie, kiedy wojska austriackie zajęte były rozprawą z liberałami włoskimi.

6. Prorocy reakcji

Wraz objęciem tronu przez Mikołaja I role się odwróciły. Od tej chwili to nie Metternich będzie określał standardy reakcji. Będzie to robił car Rosji, ale też za cenę coraz to większego osamotnienia, choć przecież, jak nigdy przedtem, pojawiają się rosyjscy doktrynerzy reakcji. Pierwszym z nich był minister edukacji Siergiej Uwarow (1786–1855). Postawił on sobie za cel niedopuszczenie do powtórzenia się rewolucji, jaka miała miejsce we Francji w roku 1830, której nie był w stanie przeciwdziałać system kontroli ustanowionych w latach 1818–1822 przez Metternicha.

Mikołaj stawiał sobie większe wymagania. Uznał, że Rosja powinna rozpocząć poszukiwanie własnej drogi. Chodziło o uniknięcie następstw dekadencji, w jaką zaczęła popadać Europa. Swoje poglądy Uwarow przedstawił w memorandum, które wystosował do cara w 1833 r. Minister wymienił pryncypia utrzymania stabilnej

⁴⁷ <http://www.fordham.edu/halsall/mod/1820metternich.asp>

⁴⁸ J.R. Sofka, *Metternich's Theory of European Order: A Political Agenda for Perpetual Peace*, „The Review of Politics” 1998, Vol. 60, No. 1, s. 114–149.

władzy⁴⁹. Rosja powinna opierać się na ścisłym przestrzeganiu trzech zasad: prawosławia, samowładztwa i narodowości⁵⁰.

Przedmiotem największych kontrowersji jest do dzisiejszego dnia interpretacja tego ostatniego elementu. Chciałbym tu zaznaczyć, że władza carska pozostawała całkowicie odporna na głosy nacjonalistycznych syren. Zamiarem cara nie była w żadnym wypadku rusyfikacja imperium. Kurs nacjonalistyczny był elementem podważającym zasadę carskiego autorytaryzmu. Car nie miał być nigdy sługą narodu rosyjskiego. Mikołaj I wyraził to bardzo precyzyjnie. Jego władzy nie zagrażają obcojęzyczni mieszkańcy peryferii, np. Niemcy z krajów bałtyckich, ale nieokrzyszana masa chłopska zamieszkująca w centrum Rosji. To właśnie owa masa miała być chroniona przed napływem destrukcyjnych idei liberalnych. Uwarow był przekonany, że wykształcenie, jakie miało oferować szkolnictwo, powinno odpowiadać statusowi społecznemu. Nie oznaczało to zahamowania badań naukowych w Rosji. Carowi Mikołajowi chodziło jedynie o zamknięcie drogi przepływu idei liberalnych do Rosji, ale nie pozbawienie naukowców rosyjskich szans wyjazdu za granicę. Taka właśnie polityka cara Mikołaja uważanego za policjanta czyniła go najbardziej zdecydowanym kontynuatorem polityki Piotra I⁵¹.

W rolę drugiego doktrynera reakcji wcielił się Konstanty Leontjew (1831–1891), nazywany też apostołem reakcji⁵². Trudno ustalić, jaki wpływ na poglądy Leontjewa miało jego skomplikowane życie. Nie wiemy, dlaczego stał się reakcjonistą, co zdecydowało o jego wyborze. Nie wiemy, czy aby nie była to jedyna droga, jaką znalazł, aby móc osiągnąć trudne dla niego zadanie jedności czynów i myśli. Leontjew pochodził z rodziny szlacheckiej, uczestniczył w wojnie krymskiej jako lekarz wojskowy, następnie był konsulem w kilku miastach Turcji (1863–1873) i w końcu cenzorem w Moskwie. Zwolennik libertynizmu w swojej młodości, bez wiary i moralności, zapragnął dokonać żywota jako mnich⁵³. Nie zdołał jednak przekonać cerkwi o swoim nawróceniu. Dziś mógłby być chwalony jako pisarz gatunku

⁴⁹ C.H. Whittaker, *The Ideology of Sergei Uvarov: An Interpretive Essay*, „Russian Review” 1978, Vol. 37, No. 2, s. 158–176, <http://www.jstor.org/stable/128466>

⁵⁰ A. De Lazari, *Czy Moskwa będzie Trzecim Rzymem? Studia o nacjonalizmie rosyjskim*, Śląsk, Katowice 1995, s. 23, <http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/1089/Trzeci%20Rzym.pdf?sequence=1>

⁵¹ H. Carrère d’Encausse, *Rusia inacabada: las claves de la caída de un sistema político y el resurgir de un nuevo país*, Salvat, Barcelona 2001, s. 189.

⁵² O. Novikova, *Estudio preliminar*, w: N. Karamazín et al., *Rusia y Occidente (Analogía de textos)*, Estudio preliminar y selección de Olga Novikova, traducción y notas de Olga Novikova y José Carlos Lechado, Tecnos, Madrid 1997, s. IX–LXXXVIII, LVI.

⁵³ A. Walicki, *A History of Russian Thought: From the Enlightenment to Marxism*, University Press, Stanford 1979, s. 300.

gender. W swoim profilu reakcjonisty znalazł bowiem miejsce dla totalnej rozprawy z homofobiami.

Reakcyjna doktryna polityczna Leontjewa ma swój początek w jego biologizmie. Uważał on, że wysoki szczebel rozwoju może zapewnić tylko bardzo złożona organizacja życia społecznego. Rozwój indywidualny jest też tylko możliwy w warunkach społecznych, które są wielowymiarowe. Problemem Leontjewa było, że takim właśnie społeczeństwem wielowymiarowym była Rosja w swojej przeszłości. Nie będzie nią Rosja, którą tak bardzo już pociąga kapitalizm. Taka Rosja znajduje się już na drodze ku nieuchronnemu upadkowi, kapitalizm bowiem to ordynarny egalitaryzm.

To właśnie kapitalistyczny egalitaryzm rujnuje życie jednostek ludzkich, jest przyczyną narażania ich na ogromne cierpienia i w konsekwencji klęskę. Nic nie jest w stanie tak chronić jednostki przed upadkiem, jak skomplikowany mechanizm estryfikacyjny. Nie ma nic lepszego dla osiągnięcia szczęścia, jak życie w państwie opartym na nierówności. To nierówność między jednostkami, klasami, regionami, ale też przekonaniem jest prawdziwą gwarancją zadowolenia jednostek. Nie ma nic gorszego jak równość płci.

Aby być reakcjonistą, trzeba przystać na tę nierówność, na hierarchię, bo to są prawa natury. Na tych samych prawach trzeba też oprzeć życie skupisk ludzkich. Nie ma gorszego błędu niż wiara, że równość jest warunkiem rozwoju. Te argumenty może bez wysiłku obalić każdy lekarz sądowy, który wie, że równość panuje tylko między ciałami złożonymi w kostnicy⁵⁴.

W przekonaniu Leontjewa coraz bardziej wpływowe i rozpowszechnione ideologie liberalne i egalitarne przesłaniały jedynie rzeczywistą dynamikę lub choćby tendencję rozwojową organizmów społecznych – ich przeradzanie się w krwawą dyktaturę:

„Ten nazbyt ruchomy porządek, który nadał całej ludzkości egalitarny i emancypacyjny postęp XIX wieku, jest bardzo nietrwały [...]. Powinien doprowadzić bądź do powszechnej katastrofy, bądź do wielkiego, stopniowego, ale głębokiego przeradzania się społeczeństw ludzkich na całkowicie nowych i w ogóle już nieliberalnych zasadach. Być może pojawi się swego rodzaju niewolnictwo, niewolnictwo w nowej formie, zapewne w postaci najostrzejszego podporządkowania osób małym i wielkim wspólnotom, a tych wspólnot państwu”⁵⁵.

⁵⁴ K. Leóntiev, *Bizantinismo y Eslavismo*, w: N. Karamzín et al., op.cit., s. 87–160, 128.

⁵⁵ K. Leontjew, *Sobranije soczinienij*, t. 7, Sankt-Pietierburg 1913, s. 186, cyt. za: M. Broda, *Zrozumieć Rosję? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 169.

7. Wojna z demokracją i pokój z islamem

Nie może zostać reakcjonistą ktoś, kto wierzy w demokrację. Leontjew odrzuca ją całkowicie. Jest nie do przyjęcia już choćby dlatego, że jest przeciwieństwem arystokracji. Miał jeszcze inne argumenty. Pyta na przykład, jak to możliwe, że człowiek inteligentny uwierzy, że ktoś posiadający władzę podporządkuje się wyborcom, kapitalistom albo profesorom⁵⁶. Doświadczenie lekarza mówi mu, że nie można być jednocześnie obiektywnym i sentymentalnym. Aby móc analizować problemy społeczne, nie można wsłuchiwać się w szlochy ludzkości. Pyta, czy tak naprawdę nauki społeczne mają wiarygodne statystyki, które odzwierciedlałyby cierpienia ludzkości. Pyta też, czy wiemy, jaki typ rządów czyni ludzi bardziej szczęśliwymi. Skąd mamy pewność, że w dobie rewolucji nie znajdziemy wiele takich osób, które po prostu są szczęśliwe.

Dla Leontjewa nierówność, niesprawiedliwość, przemoc są istotą ludzkiej egzystencji i nie są wcale wygórowaną ceną, jaką warto zapłacić za rozwój poszczególnych jednostek ludzkich, kultur i państw. Z tej to właśnie perspektywy całe moralne oburzenie „narodowolców” nie ma dla niego żadnego sensu⁵⁷.

Jego krytyka demokracji nie jest filozoficzną spekulacją. Leontjew podporządkowuje swoje rozważania zagadnieniom polityki zagranicznej Rosji. Jego krytyka słowianofilów ma na celu zapobieżenie awanturniczej polityce solidarności słowiańskiej. Rosja nigdy nie powinna podjąć się zadania protekcji narodów słowiańskich i z tego powodu zaryzykować nowej wojny z Turcją.

Rosja jest spadkobiercą Bizancjum, nie ma więc nic wspólnego ze światem słowiańskim, zarówno w sensie społecznym, jak i politycznym. Leontjew uważa słowianofilstwo za najbardziej niebezpieczny element na rosyjskiej scenie politycznej⁵⁸. Bizancjum opiera się na jedności dwu instytucji caratu i religii prawosławnej. W bizantyzmie jest możliwa tylko taka teologia, w której Bóg nie jest miłością. Boga Leontjewa, tak jak jego cara, można tylko się bać. I to właśnie jest gwarancja dobrego funkcjonowania religii i społeczeństwa. Zachowanie hierarchiczności ma służyć zachowaniu państwa, w którym car jest przedstawicielem Boga na Ziemi, a to jest też gwarancją zachowania wolności Rosji. Leontjew nie ma wątpliwości, że

⁵⁶ K. Leóntiev, *The Average European as an Ideal and Instrument of Universal Destruction*, w: *Russian Philosophy*, Vol. II, red. J.M. Edie, J.P. Scanlan, M.B. Zeldin, Cuadrangle Books, Chicago 1969, s. 271–285, 275.

⁵⁷ M. Bohun, *Nikolai Mikhailovskii and Konstantin Leont'ev on the political implication of Herbert Spencer's Sociology*, „Studies in East European Thought” 2002, Vol. 54, s. 71–86, 84.

⁵⁸ *Russian Philosophy*, op.cit., s. 271–285, 269.

chrześcijaństwo ortodoksyjne oraz islam są religiami odpowiednimi zarówno dla Wschodu, jak i Zachodu. Mówi więc jasno, że sojusz Rosji z islamem jest warunkiem skutecznego przeciwstawienia się liberalnej dekadencji. Właśnie dlatego nie wolno dopuścić do wybuchu nowego konfliktu między Rosją a Turcją⁵⁹. Już nigdy Rosja nie powinna powtórzyć tego błędu, jakim była wojna bałkańska. Jej jedynym celem powinno być zachowanie wszystkich sił niezbędnych w momencie nieuniknionego starcia z europejskim liberalizmem, który jest największym zagrożeniem dla wolności Rosji. Nie jest nim muzułmańska Turcja.

Pogarda dla demokracji, jaką uosabia Leontjew, jest atakiem na konkretnego wroga, którym są europejczy federaliści. Leontjew ich nienawidzi. Uważa, że ich jedynym zamiarem jest zuniformizowanie całego życia państwowego w Europie. Federacja europejska, którą pragną stworzyć, to nic innego jak prostacka republika robotnicza, która doprowadzi do całkowitej uniformizacji życia w Europie, co jest po prostu zaprzeczeniem rozwoju⁶⁰. To nowe paneuropejskie państwo będzie zmierzać do całkowitego wyeliminowania wszystkich różnic lokalnych, do zlikwidowania dotąd tak podziwianej tradycji. Leontjew nie ma złudzeń, że zmiany, do których chcą doprowadzić federaliści, nie dokonają się bez pomocy żelaza, ognia, krwi i łez.

Na konfrontację z tą federalną Europą, której ustanowienie jest kwestią bardzo krótkiego czasu, Rosja musi być dobrze przygotowana i zachować jak najwięcej siły. Musi być przygotowana zarówno na tryumf federalizmu, jak i na to, że w tej nowej republice nie będzie miejsca dla żadnego z dotychczas istniejących państw. Musi być też przygotowana na całkowitą klęskę eksperymentu federalnego, tak jak to miało miejsce w latach 1848 czy 1871. Całkowicie pewne jest to, że w konsekwencji ewentualnego upadku projektu federalnego Europa pogrąży się w całkowitym chaosie. W ocenie Leontjewa w polityce międzypaństwowej potrzebna jest precyzyjna hierarchia. Świat musi być podzielony między państwa, które między sobą nie są równe, bowiem to jest najlepsza gwarancja wolności.

⁵⁹ T. Ciček, *The rise of russian nationalism – footsteps of the slavophiles? Understanding the dynamics of nationalism as a state policy in Russia*, „International Journal of Russian Studies” July 2012, No. 5/2, s. 8, http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:h4UKaHFVYD4J:www.ijors.net/issue5_2_2012/pdf/_www.ijors.net_issue5_2_2012_article_1_cicek.pdf+&cd=1&hl=es&ct=clnk&gl=es

⁶⁰ K.N. Leóntiev, *Bizantinismo y Eslavismo*, op.cit., s. 87–160, 139.

8. A kto się boi Henryka Sienkiewicza?

Ze strony Polaków austriacki premier Metternich spotykał się z najgorszymi oszczerstwami, jak choćby te sformułowane przez hrabiego Wielopolskiego⁶¹. Wraz z Jakubem Szelą był uważany za autora rzezi galicyjskiej w 1846 r.⁶² Nie zależało mu na poparciu Polaków, bo jak nikt inny Metternich angażował się w walkę z polskimi liberałami, i to od samego początku. W tym właśnie celu poddał ścisłej kontroli Uniwersytet Jagielloński, i to zanim jeszcze został wprowadzony słynny system cenzury w całych Niemczech. Celem Metternicha było także wyłączenie cara Aleksandra I z jego polskich sympatii, które słusznie uważał za śmiertelne zagrożenie dla przetrwania reakcyjnego sojuszu mocarstw⁶³.

Po upadku Metternicha w 1848 r. sprawy obrony reakcji przeszły w całości w ręce Rosjan, takich zwłaszcza, jak już wymienieni wcześniej Uwarow i Leontjew. Trzeci na tej liście był Konstantin Pobiedonoscew (1827–1907). Jego liberalni przeciwnicy uważali, że kurs polityczny, jaki starał się on wprowadzać, doprowadził do upadku Rosji. Chyba jednak się mylą. Pobiedonoscew poniósł przecież całkowitą klęskę, tak jak zresztą wszyscy pozostali reakcyjniści, o których tu pisałem, poczynając od samego Metternicha, oczywiście zanim upadły ich reakcyjne monarchie. Wnioskiem, jaki trzeba byłoby tu wyciągnąć, jest ten, że w konsekwencji upadku reakcyjnych polityków po niewczasie upadły reakcyjne monarchie, a przede wszystkim Rosja.

Jakie miał poglądy ten ostatni rosyjski reakcjonista? Motywym przewodnim myśli Pobiedonoscewa było przekonanie, że cywilizacja europejska jest rezultatem rozkładu społeczeństw nowożytnych i że jedynym sposobem na jej uratowanie jest tylko porzucenie tego wszystkiego, co zwie się postępem⁶⁴. Nie miał wątpliwości co do tego, że cywilizacja postawiła sobie za cel świadome ignorowanie spraw wiary i śmierci, przy jednoczesnym hołdowaniu pozornym wartościom i autorytetom. Był przekonany, że parlamentaryzm to „wielkie kłamstwo naszego czasu i triumf egoizmu”. Uważał też, że prasa służy jedynie do pobudzania i wykorzystywania tego, co w ludziach jest najgorsze. Był całkowicie przekonany, że jeśli Rosja przejmie wzorce

⁶¹ A. Wielopolski, *Lettre d'un gentilhomme polonais sur les massacres de Gallicie, adressée au prince de Metternich a l'occasion de sa dépêche circulaire du 7 mars 1846*, http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=51363&s=1

⁶² http://jasloiregion.pl/wp-content/uploads/2011/10/rocznik_vi.pdf

⁶³ W. Bobkowska, *Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego 1820–1829*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1935, s. LXXVII.

⁶⁴ L. Szerepka, *Zły geniusz Rosji*, „Nowa Europa Wschodnia” 2011, Vol. 1, s. 129–140, 137, http://www.new.org.pl/files/docs/15_2011-01_1.pdf

liberalnej cywilizacji, doprowadzi ją to do zguby⁶⁵. W przekonaniu tego ostatniego rosyjskiego reakcjonisty problem polski stanowił dodatkowe zagrożenie dla reakcyjnej Rosji.

W zakończeniu możemy tylko już zapytać, czy aby nie było tak, iż bycie Polakiem praktycznie wykluczało możliwość uzyskania tytułu reakcjonisty? Możemy powrócić do słynnej już nagonki, jaką prowadził Wacław Nałkowski (1851–1911) na Henryka Sienkiewicza. W swojej broszurze z 1907 r. udowodnił, że ten polski pisarz jest reakcjonistą, którego poglądy w całej rozciągłości pokrywają się z poglądami Pobiedonoscewa⁶⁶. Pozwolę tu sobie dokonać ich wyliczenia, co mogłoby pomóc, jak sądzę, kandydatom na reakcjonistów w ich systematycznym przygotowaniu się do egzaminu. Zachowując oryginalne wyrażenia Nałkowskiego, będziemy mogli dokładnie wyliczyć to, w co wierzy, jaki jest, czego chce, co uważa za złe i czego nie lubi prawdziwy reakcjonista, jakim był „p. Sienkiewicz”. Oto, co mówi o polskim nobliście jego krytyk:

„1. Wierzy, iż władza panujących pochodzi od Boga. 2. Wierzy we wpływ Opatrzności na bieg dziejów. 3. Jest obrońcą kościoła, wiary świętej. 4. Przyznaje kościołowi prawo urabiania rodziny, społeczeństwa, przygotowywania ludzi do życia przyszłego w niebiosach; arystokracji przyznaje prawo panowania nad ludem i kierowania jego sprawami. 5. Chce, by młodzież była wychowywana w duchu tradycji, w zasadach wiary i występuje przeciw szkole demokratycznej, bez wiary, bez Boga. 6. Uważa za złą taką szkołę, która wyrывa dziecko z jego stanu. 7. Nie lubi tych, co burzą tradycje i zwyczaje, stworzone przez ducha narodu i historię. 8. Nie lubi teorii, doktryn, nauki, krytyki, dla niego główną rzeczą jest zdrowy rozum. 9. Nienawidzi takich szatańskich oszukańców, którzy prawią ludowi takie głupstwa, jak np., że modlitwa nie sprowadza skutków, że kobieta nie powinna podlegać mężczyźnie, że powinna mieć jednakie z nim prawa. 10. Jest nieprzyjacielem Darwina i w ogóle wszelkich nauk; one mijają. 11. Oburza się na »sianie nienawiści« klasowej. 12. Pragnie przyjść z pomocą nędzy i ciemnocie biednych ludzi, wprowadzanych w błąd przez szatańskie podszepty »doktrynerów«, przez »nową szkołę«, przez »nową demokrację«. 13. Ostro występuje przeciw tym, którzy odrzucają uświęcony przez tradycję porządek społecznych urządzeń: kościół, państwo, rodzinę, własność. 14. Leje łzy nad tym, że barbarzyńskie terminy: kolektywizm i solidarność zastąpiły święte imię ojczyzny. 15. Nie lubi powszechnego głosowania. 16. Pragnie, aby duchowieństwo oddziaływało na ludność. 17. Pragnie, aby do Dumy weszli prawdziwi Rosjanie i prawdziwi Polacy. 18. Ubolewa serdecznie nad tym, ile to socjalizm żywotów zmarnował, ile kłamstw

⁶⁵ Ibidem, s. 129–140, 134.

⁶⁶ W. Nałkowski, *Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza*, Nakładem autora, Warszawa 1907, http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=41927

nalął do umysłów niedojrzałych, ile nieszczęść sprowadził na ludność, ile potworności wprowadził w życie. 19. Nazywa socjalistów głupcami, hultajami i włóczęgami. 20. Sympatyzuje z wielkimi eksploatatorami złota transwalskiego, którzy sprowadzili wojnę boerską. 21. Kocha swojego narodowego bohatera Jaremę. 22. Jest zachwycony poetycznym Leonem XIII”.

Słowa kluczowe:

konserwatyzm, reakcja, liberalizm

Keywords:

conservatism, reaction, liberalism

Who's afraid of prince Metternich?

The author proposes a test for the propensity of being a reactionary that he calls "Metternich test", although Robert Stewart Castlereagh (1769–1822) could also be called as an examiner. Undoubtedly only Russian tsars can be considered reactionary monarchs, starting from Nicholas I (1796–1855). To judge whether president Putin is a reactionary we need authority of Alexandr Solzhenitsyn (1918–2008). Although Henry Kissinger is called Metternich of 20th century, he is not suit for the function of examiner. Author elaborates on the faith Metternich had in love as a force that makes politics possible. A person that can't understand the life of other people, cannot understand history. After Nicholas I became tsar all Russian doctinaires, such as Sergey Uvarov (1786–1855), Konstantin Leontiev (1831–1891) and Konstantin Pobedonostsev (1827–1907), formulated principles of reaction. The paper ends with Waław Nałkowski's (1851–1911) critique of Henryk Sienkiewicz as a reactionary.

Кто боится князя Меттерниха?

Автор предлагает своего рода экзамен на реакциониста. Называет его тестом Меттерниха. Однако, по его мнению, в роли экзаменатора мог бы выступить также Роберт Стюарт Каслри (1769–1822). Тем не менее,

не подлежит сомнению, что только русских царей, начиная с Николая I (1796–1855), который взошел на престол в 1825 году, можно рассматривать как реакционных монархов. Чтобы узнать, является ли реакционером, например, президент Путин, нужен авторитет Александра Солженицына (1918–2008). Не подходит для этого полностью Генри Киссинджер, которого несправедливо считают Меттернихом XX столетия. Автор уделяет большое внимание тому, что Меттерних считал, что любовь это сила без которой политика невозможна. Кто не в состоянии понять жизнь отдельных лиц, не может понять историю. Со вступлением на престол Николая I принципы реакции уже будут формулировать русские доктринеры. Автор упоминает Сергея Уварова (1786–1855), Константина Леонтьева (1831–1891) и Константина Победоносцева (1827–1907). В заключение он пишет о Вацлаве Налковском (1851–1911) и его критике Генрика Сенкевича, которого он считал реакционистом.

Qui a peur du prince de Metternich?

L'auteur propose un type d'examen de réactionnaire. Il l'appelle un test de Metternich. Le rôle de l'examineur pourrait également être accordé à Robert Stewart Castlereagh (1769–1822). Cependant, il est incontestable que seules les tsars russes, à commencer par Nicolas Ier (1796–1855), qui a monté sur le trône en 1825, peuvent être considérés comme des monarques réactionnaires. Par exemple, pour examiner si le président Poutine est réactionnaire, l'autorité d'Alexandre Soljenitsyne (1918–2008) est nécessaire. L'auteur consacre beaucoup d'attention sur le fait que Metternich croyait que l'amour est une force, sans laquelle la politique est impossible. Qui n'est pas en mesure de comprendre la vie des individus, ne peut pas comprendre l'histoire. L'auteur mentionne Sergei Uvarov (1786–1855), Konstantin Leontiev (1831–1891) et Konstantin Pobedonostsev (1827–1907). A la fin de l'article, l'auteur rappelle Wenceslas Nałkowski (1851–1911) et sa critique de Henryk Sienkiewicz, qu'il considérait comme réactionnaire.